

Łukasz Żywek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Droga Wiktora Thomméego do niepodległej Polski

Słowa kluczowe

Wiktor Thommée, 4. Dywizja Strzelców Polskich, Wojsko Polskie na Wschodzie (1914–1920), I wojna światowa, biografia, Związek Wojskowych Polaków w Rosji 1917–1918

Streszczenie

Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku dzięki wysiłkom setek tysięcy Polaków. Jedną z takich osób był Wiktor Thommée, późniejszy generał WP, zapamiętany przede wszystkim jako dowódca Grupy Operacyjnej „Piotrków” i obrońca Modlina we wrześniu 1939 roku. Artykuł przybliży mniej znany, ale równie ważny epizod w życiu Wiktora Thomméego. Omówiona została jego działalność niepodległościowa podczas I wojny światowej oraz służba w 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego.

Wojna, która wybuchła w lipcu 1914 roku, zmieniła oblicze ówczesnego świata. Dla wielu narodów stała się szansą na uzyskanie własnej państwowości. Szansę tę dostrzegli również Polacy, od ponad wieku żyjący pod obcym panowaniem Rosjan, Niemców i Austriaków. Do niepodległości prowadziło wiele ścieżek, często wzajemnie się wykluczających. Dziesiątki tysięcy Polaków w zależności od miejsca, w którym przyszło im żyć, własnych doświadczeń życiowych, a czasem także w wyniku przypadku obierało własną krętą drogę, którą podążali przez cały okres wojny. Niektórzy już od początku swoje wysiłki kierowali ku konkretnemu celowi – odrodzeniu się niepodległej Polski.

W świadomości narodowej dobrze zakorzeniły się losy wybitnych postaci, takich jak Józef Piłsudski, Roman Dmowski czy Ignacy Jan Paderewski. Znane są działania podejmowane przez Legiony Polskie. Warto jednak skupić się także na osobach, które w tym czasie nie były jeszcze aż tak rozpoznawalne. Przybliżenie ich osobistych doświadczeń pozwala na zbudowanie pełniejszego i głębszego obrazu wydarzeń, które doprowadziły do tego, że w 1918 roku Polska wróciła na mapę Europy.

Jedną z takich osób był Wiktor Thommée, który kojarzony jest głównie z dowodzeniem obroną Modlina we wrześniu 1939 roku podczas kolejnej wojny światowej¹. Tymczasem służył on aktywnie w polskich formacjach wojskowych już przeszło dwadzieścia lat przed tym wydarzeniem. Jednak, aby móc dobrze poznać ten etap jego życia, należy najpierw w kilku zdaniach przybliżyć jego wcześniejszy życiorys.

Wiktor Thommée urodził się 30 listopada 1881 roku² w Świecianach na Wileńszczyźnie. Jego rodzina często zmieniała miejsce pobytu. Uczęszczał do szkół prywatnych w Lidzie i Dynaburgu. W roku 1885 trafił do 2. Szkoły Realnej w Petersburgu. Po jej ukończeniu zdecydował się na edukację wojskową. W 1901 roku został przyjęty do Włodzimierskiej Szkoły Wojskowej

¹ Wiktor Thommée awansował na generała brygady Wojska Polskiego w marcu 1924 roku, 1 września 1939 objął dowództwo Grupy Operacyjnej „Piotrków”, wchodzącej w skład Armii „Łódź”, a 7 września przejął dowodzenie nad pozostałościami tejże armii i skierował się w kierunku Warszawy, do 29 września bronił się z podległymi mu jednostkami w twierdzy Modlin, w 1964 pośmiertnie awansowany na generała dywizji.

² Niektóre biogramy Wiktora Thomméeo (np. Tadeusz Kryśka-Karski, Stanisław Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 64) podają informację, że urodził się on 30 grudnia 1881 roku. Jednak ta data nie ma potwierdzenia w materiałach źródłowych. Natomiast listopad figuruje w kilku dokumentach znajdujących się w CAW; zob.: Andrzej Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005, s. 581.

w Petersburgu³. Decyzja Wiktora Thomméego o rozpoczęciu kariery w armii rosyjskiej może wydawać się dziwna, zważywszy na to, że było to wojsko znienawidzonego zaborcy. On sam po latach tłumaczył swój wybór tym, że „i tak trzeba było odbyć służbę wojskową, też i z powodu [sytuacji] rodzinno-materialnej”⁴.

Po ukończeniu szkoły wojskowej 10 sierpnia 1904 roku otrzymał stopień podporucznika wraz z równoczesnym przydziałem do 124. Woroneskiego Pułku Piechoty, który walczył wówczas w Azji z wojskami japońskimi⁵. Ranny na froncie w Mandżurii resztę wojny spędził w szpitalu. Po jej zakończeniu przez dwa lata pozostawał w stanie nieczynnym. W 1907 roku powrócił do służby, równocześnie otrzymując awans na stopień porucznika. Przez kilka lat przebywał w Charkowie, gdzie stacjonował 124. Woroneski Pułk Piechoty, do którego ponownie go przydzielono. W tym czasie ukończył studia handlowe w charkowskim Wyższym Instytucie Handlowym. Równocześnie uczęszczał do szkoły oficerskiej, co 10 sierpnia 1911 roku zaowocowało uzyskaniem stopnia sztabskapitana⁶. W sierpniu 1913 roku został słuchaczem Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu.

Wkrótce wybuchła jednak kolejna wojna i 17 sierpnia 1914 roku Wiktor Thommée z uczelnianej ławy trafił do jednostki liniowej. Jako sztabskapitan otrzymał przydział do 276. Kupiańskiego Pułku Piechoty, gdzie początkowo objął dowództwo nad kompanią, a z czasem – tj. na jesieni 1915 roku – został mianowany dowódcą batalionu⁷. Mimo niesprzyjających warunków wojennych udało mu się ukończyć naukę w Akademii Sztabu Generalnego. Pomiędzy końcem stycznia 1916 roku a początkiem sierpnia 1917 roku odbył pierwszy kurs. W trakcie jego trwania 9 sierpnia 1916 roku otrzymał awans na podpułkownika. Podstawą do jego otrzymania była lista starszeństwa z poprzedniego roku, a także liczne odznaczenia bojowe. Podczas kolejnego semestru był słuchaczem starszego kursu. Po jego ukończeniu został zaliczony 22 marca 1918 roku do korpusu oficerskiego Sztabu Generalnego. Krótki czas edukacji wskazywały na to, że w czasie wojny uczelnia przyjęła jakąś zmodyfikowaną i przyspieszoną wersję programu nauczania, dostosowaną zapewne do bieżących potrzeb armii w stanie wojny. Zanim jesz-

³ CAW, Mikrofilmy, *Kolekcje generałów: Wiktor Thommée*, sygn. 618, s. 2, 4, 9.

⁴ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 173 [2].

⁵ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30–36.

⁶ W Imperium Rosyjskim stopień oficerski jest pośredni pomiędzy stopniem porucznika i kapitana.

⁷ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30–36.

cze zakończył kształcenie na oficera, to już w 1916 roku został przeniesiony z 276. Kupiańskiego Pułku Piechoty do Sztabu Generalnego Dowództwa XXXXVII Armijnego Korpusu jako starszy adiutant⁸.

Służba w armii rosyjskiej nie przesłoniła Wiktorowi Thomméeu widoków na odzyskanie niepodległości. Wojna pomiędzy zaborcami stwarzała oczekiwane od dawna szanse na przywrócenie Polski na mapę Europy. Już na samym początku wojny zgłosił się do polskiej formacji tworzonej wówczas na terenie państwa rosyjskiego, jednak polskie dowództwo uznało, że bardziej korzystne będzie, jeśli pozostanie bezpośrednio w armii carskiej i w miarę potrzeb będzie wykonywał zadania specjalne⁹. Taka rola nie przypadła zbyt Wiktorowi Thomméeu do gustu, ponieważ preferował służbę na linii, a nie pracę w charakterze sztabowca. We wniosku o zamianę Medalu Niepodległości na Krzyż Niepodległości, który złożył w marcu 1933 roku, z lekkim rozgoryczeniem traktuje misję, do jakiej go wyznaczono w pierwszych latach wojny światowej, pisząc, że „los mnie osobiście nie sprzyjał, bowiem nie puszczono mnie do szeregów, lecz proszono mnie przez komitety organizacyjne polskie, bym się pozostał jako oficer przydzielony do sztabów rosyjskich i śledził za wszelkimi rozkazami dotyczącymi organizacji Wojska Polskiego na terenie Rosji”¹⁰. Swoje obowiązki pełnił jednak bez zastrzeżeń. Głównym celem jego konspiracyjnej pracy w sztabie było monitorowanie tych tajnych rozporządzeń rosyjskich, które nakazywały dowódcom carskiej armii utrudniać formowanie się polskich oddziałów. W przypadku odkrycia tego typu rozkazów Wiktor Thommée miał natychmiast informować o tym polskie dowództwo wojskowe. Oprócz tego

⁸ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 4, 30–36, 173 [3].

Z powodu błędu osoby wypełniającej w latach 20. Główną Kartę Ewidencyjną Wiktora Thomméeo za dokładną datę przeniesienia można uznać albo 28 stycznia, albo też 14 sierpnia 1916 roku. Za drugą datą przemawia fakt, że jest ona zbieżna z ukończeniem przez niego pierwszego kursu w Akademii Sztabu Gen., co pozwala przypuszczać, że praca w Sztabie była swego rodzaju praktyką.

⁹ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 4.

W swoim życiorysie Wiktor Thommée precyzuje, że ową formacją był I Korpus Polski. Jest to pewna nieścisłość, gdyż w 1915 roku korpus ten jeszcze nie istniał. W tym czasie zgłaszano co prawda do Komitetu Narodowego projekt jego sformowania, jednak został on wtedy odrzucony. Najprawdopodobniej chodzi więc o Brygadę Strzelców Polskich powstałą we wrześniu 1915 roku, która po dwóch latach została przekształcona w Dywizję Strzelców Polskich i która następnie stała się bazą dla formowanego w 1917 roku I Korpusu Polskiego; zob.: Henryk Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990, s. 44–48, 53–57, 145–149.

¹⁰ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 24.

zajmował się prowadzeniem ewidencji oraz ściąganiem do organizujących się polskich jednostek oficerów i żołnierzy Polaków, ze szczególnym naciskiem na specjalistów i fachowców, których umiejętności były wojsku bardzo potrzebne, a więc: radiotelegrafistów, lotników, artylerzystów z wyższym wykształceniem czy mechaników. Miał już pewne doświadczenie w organizowaniu takich oddziałów, gdyż jeszcze przed nawiązaniem współpracy z polskimi kołami wojskowymi na własną rękę podjął próby rekrutowania i uświadamiania tych swoich rodaków, którzy służyli pod jego komendą w 276. Kupiańskim Pułku Piechoty¹¹.

Działania na tak szeroką skalę musiały niechybnie zostać dostrzeżone przez władze carskie. Kres sukcesom odnoszonym w pracy organizacyjnej i wywiadowczej położyło zdekonspirowanie jego poczynań przez oficerów rosyjskich, którzy przebywali razem z nim w sztabie. Został zawieszony w czynnościach i tylko dzięki „bojowym zasługom i ciężkim ranom” poważne tarapaty skończyły się jedynie przeniesieniem na południowy odcinek frontu, do Dobrudży¹².

Jednak mimo podwyższonego ryzyka przez niedawne wykrycie Wiktor Thommée nie zaniechał działań niepodległościowych. Przedłużająca się wojna spowodowała w Rosji wzrost niezadowolenia i radykalizację nastrojów społecznych. Od początku 1917 roku państwo carów ogarnęła fala strajków, a także rozruchów w armii. W lutym w Piotrogradzie (nowa nazwa Petersburga) sytuacja stała się tak napięta, że w konsekwencji doszło do wystąpień zbrojnych. Po krwawych walkach car skapitulował i wkrótce powołano Rząd Tymczasowy. Równoległe pretensje do sprawowania władzy rościła sobie Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Uważając się za jedyny prawowity organ sprawujący rządy na terenie kontrolowanym przez państwo rosyjskie, podejmowała szereg uchwał o charakterze ogólnopaństwowym. 28 marca wydała odezwę, w której uznawano prawo narodu polskiego do suwerenności. Nawet jeśli krok ten podyktowany był głównie potrzebą chwili, a nie szczera sympatią do Polaków i ich sprawy, to i tak wybuch rewolucji stworzył nowe możliwości dla organizowania polskich sił zbrojnych na Wschodzie. Wiktor Thommée włączył się w działania zmierzające do wykorzystania tej szansy. Zaraz po przybyciu na front rumuński rozpoczął pracę dla formacji polskich z rejonu Kijowa i Podola, z któ-

¹¹ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 21, 24, 173 [3].

¹² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 24.

rych potem zorganizowany został II Korpus Polski¹³. Wraz z Bronisławem Nakoniecznikowem¹⁴ zorganizował miejscowy Związek Wojskowych Polaków, którego głównym zadaniem była opieka socjalna nad przebywającymi na tym odcinku żołnierzami, czyli – jak to bezpośrednio określił sam Wiktor Thommée – „ratowaniem dusz polskich od rozbastwienia i zagłady i oddawaniem materiału ludzkiego do polskich formacji”¹⁵. Działalność mającą na celu poprawę warunków bytowych i złagodzenie losu rodaków miał ułatwioną, ponieważ został przydzielony do sztabu XXXVIII Korpusu i dzięki temu posiadał w pewnym stopniu wpływ na dowódców i oficerów tego związku taktycznego, co istotne – także na nie-Polaków¹⁶. Szerzące się rozmaite prądy, od bolszewickich do socjaldemokratycznych i reakcyjnych, miały wielce negatywny wpływ na morale żołnierzy, jednak Thommée potrafił przezwyciężyć te trudności, choć niejednokrotnie narażał się w swojej pracy na niebezpieczeństwo. Co prawda w swoim życiorysie przyznał, że sam był prezesem wielu komitetów rewolucyjnych, to jednak należy przyjąć, że czynił to raczej nie ze względów ideowych, tylko raczej po to, by mieć większy wpływ na sytuację i móc skutecznie pomagać polskim żołnierzom. Po latach stwierdził, że „ani jeden oficer czy żołnierz-Polak nie został zabity lub zmasakrowany na terenie moich wpływów”¹⁷. Być może jest w tej deklaracji odrobina przesady, z pewnością jednak na obszarze będącym pod kontrolą Wiktora Thomméeo było dość spokojnie, do czego on sam w niewielkim stopniu się przyczynił.

Ferment rewolucyjny w krótkim czasie doprowadził do rozpadu rosyjskich struktur wojskowych i korpus, w którym służył ppłk Thommée, faktycznie przestał istnieć. Brak nadzoru nad żołnierzami ze strony wyższego dowództwa i urzędników carskich stwarzał dla niego lepsze perspektywy działania. Mógł teraz bez większych przeszkód formalnych opuścić obszar frontu, na który został wcześniej karnie oddelegowany. Z możliwości skorzystał dość szybko, wyjeżdżając do Piotrogradu. Od 7 do 22 czerwca 1917 roku odbywał się tam I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków. Wzięło w nim

¹³ Decyzję o sformowaniu II Korpusu Polskiego podjęto podczas zjazdu wojskowych Polaków frontu rumuńskiego w Kiszyniowie 2 grudnia 1917 roku. Wkrótce do oddziałów sformowanych z Polaków służących do tej pory w armii rosyjskiej dołączyła II Brygada Legionów; zob.: Henryk Bagiński, op. cit., s. 336–377.

¹⁴ Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski (1888–1962) – lekarz, pułkownik WP, działacz państwowy.

¹⁵ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 73 [3].

¹⁶ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 14.

¹⁷ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 25.

udział 384 delegatów przysłanych przez poszczególne Związki Wojskowe Polaków. Wśród nich znalazł się też Wiktor Thommée. Celem zjazdu było podjęcie decyzji w sprawie dalszego formowania Wojska Polskiego na obszarze Rosji, a także ustalenie sposobów pracy wewnętrznej w związkach. Obrady rozpoczęły się dopiero 14 czerwca. Podczas ich trwania uczestnicy zaczęli dzielić się na tych, którzy przejawiali tendencje rewolucyjne, oraz tych, którzy na pierwszym miejscu stawiali sprawy narodowe. Prawica liczyła na stworzenie odrębnego Wojska Polskiego, działającego na prawach armii sojuszniczej. Centrum zgadzało się na jakieś formy zwierzchnictwa rosyjskiego, natomiast lewica nie widziała potrzeby tworzenia polskich formacji o charakterze narodowym. Wiktor Thommée jako patriota, nie mógł się zgodzić na poparcie prądów bolszewickich, a z drugiej strony nie widział sensu w dalszym trwaniu przy rządzie rosyjskim, do czego skłaniała się część dowódców. Wiele lat później stwierdził, że podczas zjazdu propagował idee dotyczące formowania się Wojska Polskiego na obszarze rosyjskim wysuwane przez Józefa Piłsudskiego. Na czele frakcji, reprezentującej podczas obrad program polityczny odwołujący się w dużym stopniu do koncepcji Piłsudskiego, stanął, posiadający wówczas stopień pułkownika, Lucjan Żeligowski¹⁸. Jest bardzo prawdopodobne, że Wiktor Thommée nawiązał z nim wówczas głębszą współpracę, gdyż po Zjeździe Wojskowych Polaków drogi życiowe obydwu mocno się ze sobą zeszły. Obrady w Piotrogradzie zakończyły się powołaniem Naczelnego Komitetu Wojskowego, Polskiego Komitetu Wykonawczego oraz Centralnego Związku Wojskowych Polaków¹⁹.

Kolejnym miejscem, gdzie podjął szerszą działalność, była Moskwa. Udał się tam po 12 marca 1918 roku, a więc po tym, jak władza bolszewicka ustanowiła ją stolicą nowo powołanego przez siebie państwa – Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Stołeczność tego miasta stwarzała dogodne możliwości do działania. W Moskwie przebywało wielu przybyłych z frontu zdemobilizowanych żołnierzy, wśród których

¹⁸ Lucjan Żeligowski (1865–1947) – w wojsku od 1885 (armia rosyjska), od lipca 1923 roku generał broni WP, brał czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, I wojnie światowej i wojnie polsko-bolszewickiej.

¹⁹ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 25.

Henryk Bagiński, op. cit., s. 336–377.

Fragment relacji Wiktora Thomméego, z którego pochodzi opis jego udziału w Zjeździe Wojskowych Polaków, został przez niego napisany w latach 30., stąd też można przypuszczać, że celowo dość mocno podkreślił swoje powiązania z Józefem Piłsudskim, zwłaszcza że jako wojskowy nie miał za sobą epizodu legionowego.

było wielu Polaków. Wiktor Thommée, wspominając po latach ten okres swojego życia, podaje, że jego zasadniczym zadaniem było wówczas wysyłanie i organizowanie dowództw dla Oddziału Murmańskiego, Dywizji Syberyjskiej, a w szczególności formacji tworzących się wtedy na południu Rosji. Polacy, wywodzący się głównie z II Korpusu, zaczęli organizować się w Murmańsku już w czerwcu. Na wschodzie organizowaniem oddziałów zajął się mjr Walerian Czuma, który wkrótce utworzył w Ufie Dowództwo Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i Syberii. Chociaż bolszewikom niezbyt podobały się polskie dążenia niepodległościowe, to na razie zmuszeni byli oficjalnie je popierać. Wkrótce Wiktor Thommée naraził się władzy, co w rezultacie doprowadziło do jego aresztowania. Niestety dokładniejsze informacje na temat tego incydentu nie są znane. Zarzuty musiały być jednak poważne, skoro on sam, opisując swoje położenie, stwierdził, że był wówczas śmiertelnie zagrożony. Na szczęście udało mu się dość szybko zbiec. Okoliczności ucieczki zostały przez Wiktora Thomméego dość lakonicznie określone jako „po orężnej walce”, stąd można wysnuć wniosek, że doszło do bójki pomiędzy nim a strażnikami. Niewykluczone też, że w uwolnieniu brał udział ktoś trzeci. Swoje kroki skierował do Charkowa – miasta, w którym stacjonował przed wojną ze swoim pułkiem. Znał tu wielu Polaków, dzięki czemu mógł się czuć w miarę bezpiecznie.

W czasie swojego pobytu na Ukrainie Wiktor Thommée przyłączył się do Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, która pracowała na rzecz tworzono- go w tym czasie oddziału polskiego na północnym Kaukazie. Nie mógł powrócić do dowództwa II Korpusu Polskiego, ponieważ formacja ta została rozbita pod Kaniowem w nocy z 10 na 11 maja 1918 roku przez niemiecki korpus gen. Franza Zierolda²⁰. Po bitwie ten związek taktyczny przestał istnieć, a polskie dowództwo podjęło decyzję o rozpoczęciu formowania nowych jednostek na wschodzie. Siedziba Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej mieściła się w Kijowie. Trasa przerzutu żołnierzy, w której to akcji uczestniczył Wiktor Thommée, przebiegała etapami z centrali przez Char-

²⁰ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 14, 21.

Co do udziału Wiktora Thomméego w bitwie kaniowskiej, to akta nie dają jednoznacznej informacji. Co prawda w życiorysie pisanym w latach 30. dla Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości znajduje się wzmianka: „Bierze czynny udział w bitwie pod Kaniowem”, jednakże to zdanie zostało wykreślone potem ołówkiem. Poza tym w innych życiorysach, pisanych przez samego Wiktora, brak jest jakiegokolwiek wzmianki o Kaniowie, co wskazywałby, że jednak nie brał udziału w bitwie.

Franz Hermann Zierold (1859–1930) – generał major Armii Cesarstwa Niemieckiego.

ków do Zwieriewa. Zasilali oni formowaną właśnie przez płk. Zielińskiego²¹ polską formację na Kubaniu, która miała walczyć u boku rosyjskiej Armii Ochotniczej²² generała Michaiła Aleksiejewa²³.

Nie dane jednak było Wiktorowi Thomméeemu wykazać się w pełni umiejętnościami, które zdobył w trakcie swoich dotychczasowych działań na rzecz niepodległości Polski, ponieważ dość szybko został aresztowany, tym razem przez Niemców i brygadę monarchistów rosyjskich. On sam nie podaje żadnych szczegółowych informacji na temat tego zdarzenia. Wiadomo tylko, że udało mu się uciec do Kijowa. Tam jednak także nie było bezpiecznie. Tym razem zagrożenie pojawiło się ze strony oddziałów Pawła Skoropadskiego²⁴, który w końcu kwietnia 1918 roku jako hetman usiłował stworzyć niezależne państwo ukraińskie. Wiktorowi Thomméeemu udało się jednak uniknąć, jak to sam określił, „wpadnięcia w łapy Ukraińców”²⁵. Po zebraniu ludzi skierował się na Kubań. Podróż nie była łatwa. W Nowoczerkasku został zatrzymany przez kozaków dońskich. Zdecydował się na wysłanie swojego oddziału samodzielnie. Dalszą wędrówkę przebył w pojedynkę, przeżywając po drodze rozmaite trudności²⁶.

W siedzibie Sztabu Oddziału Polskiego zameldował się 25 września 1918 roku²⁷. W tym czasie jednostka dysponowała niewielką siłą bojową w postaci batalionu piechoty, liczącego około 700 ludzi, oraz baterii artylerii, wyposażonej w 2 działa. Stosunki między oficerami byłej armii rosyjskiej, Korpusu Polskiego a oficerami legionowymi były na początku dość

²¹ Franciszek Zieliński (1876–1954) – od 1919 generał brygady WP.

²² Armia Ochotnicza – związek operacyjny białych podczas wojny domowej w Rosji w latach 1918–1920. Formowanie Armii Ochotniczej rozpoczęło się w listopadzie 1917 r. w Nowoczerkasku z inicjatywy gen. Michaiła Aleksiejewa, a od grudnia 1917 także gen. Ławra Kornilowa. Od 8 stycznia 1919 do 4 kwietnia 1920 w składzie Sił Zbrojnych Południa Rosji (od stycznia 1920 jako korpus). Armia uderzeniowa białych w okresie wojny domowej na południu Rosji.

²³ Henryk Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990, s. 432–433; Michaił Aleksiejew (1857–1918) – generał, szef sztabu 1915–1917, naczelnny wódz armii ros. marzec–maj 1917.

²⁴ Pawło Skoropadski (1873–1945) – ukraiński polityk i wojskowy; od 29 kwietnia 1918 do 26 grudnia 1918 hetman Państwa Ukraińskiego utworzonego pod protektorem wojsk niemieckich i austro-węgierskich.

²⁵ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 25.

²⁶ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 25, 174 [4].

²⁷ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 3, 14, 30.

Z treści niektórych materiałów archiwalnych wynika, że być może pojawił się w Dowództwie Oddziału Polskiego na Kubaniu dzień później, tj. 26 września.

napięte, ale wraz z upływem czasu coraz bardziej się normalizowały. Mimo tych niesprzyjających warunków ppłk Thommée dość szybko zdobył zaufanie dowództwa, co błyskawicznie przełożyło się na awans na odpowiedzialne stanowisko. Został przydzielony jako adiutant operacyjny do sztabu, którego szefem był wówczas ppłk Łukoski²⁸. Zadania, jakim musiał wtenczas sprostać, po latach szczegółowo przedstawił w swojej prośbie dotyczącej zamiany Medalu Niepodległości na Krzyż Niepodległości:

Tutaj dano mi też niełatwą rolę: wejść w styczność ze sztabem Armii Ochotniczej generała Aleksiejewa (potem Denikina²⁹), badać wszelkie zamierzenia i rozkazy dotyczące oddziału polskiego w Stanicy Paszkowskiej³⁰, dostawiać mapy, nie dopuszczać do wydania rozkazów do rozbrojenia oddziału polskiego i wysyłania na front przeciwko bolszewikom, „dostawać” broń i amunicję, „wydobywać” z intendentury Armii Ochotniczej umundurowanie, rynsztunek itp. Musiałem, ażeby to czynić, przebierać się w uniform podpułkownika armii rosyjskiej, wracając zaś do swego sztabu z powrotem, robić się oficerem polskim³¹.

Wiktor Thommée rychło jednak został zdekonspirowany przez Rosjan. Za podszywanie się pod oficera rosyjskiego i wykonywanie zadań dla polskiego wojska został skierowany przez sztab Armii Ochotniczej przed oblicze Komisji do Walki z Wrogami Jednej i Niepodzielnej Rosji. Sytuacja jego stała się dramatyczna, gdyż komisja ta po orzeczeniu winy najczęściej stosowała karę śmierci przez rozstrzelanie. Tak drastyczny wyrok jednak nie zapadł³².

W połowie października 1918 roku na Kuban przyjechał gen. Lucjan Żeligowski. Jego przybycie zapoczątkowało szereg zmian organizacyjnych.

²⁸ CAW, Kolekcje rękopisów – *Relacje, Wiktor Thommée – Z Kubania do Odessy. Z Odessy do Besarabii. Od Besarabii do Stanisławowa. Organizacja i działanie 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego*, sygn. I.400, poz. 2296, s. 1; Bolesław Sikorski, *Organizacja werbunkowo-agitacyjna i Oddział Polski na Kubaniu*, [w:] „Naród i Wojsko”, nr 6, Warszawa, 1934.06.15, s. 3.

Kazimierz Łukoski-Orlik (1890–1940) – początkowo w Legionach Polskich, od sierpnia 1918 roku komendant werbunkowo-organizacyjny 4. Dywizji Strzelców. W Wojsku Polskim dosłużył się stopnia generała brygady; zob.: Tadeusz Kryśka-Karski, Stanisław Żurkowski, op. cit., s. 124.

²⁹ Anton Denikin (1872–1947) – generał rosyjski. W kwietniu 1918 roku, po śmierci generała Kornilowa, został dowódcą Armii Ochotniczej na Kubaniu. W styczniu 1919 roku został Głównodowodzącym Siłami Zbrojnymi Południa Rosji.

³⁰ Stanica Paszkowska – duża osada kozacka na Kubaniu (ok. 25 tys. ludności), oddalona o 7 wiorst od Jekateryndaru (od 1920 Krasnodar); zob.: CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 1 oraz Henryk Bagiński, op. cit., s. 482.

³¹ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 25–26.

³² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 26.

Wedle późniejszej relacji Wiktora Thomméeo: „Formowanie i egzystencja Oddziału przybiera nieco inny kierunek, stwarzają się wielkie sztaby, ustalają się nowe stosunki do Armii Ochotniczej oraz organizuje się Komitet Naczelny Wojsk Polskich na Wschodzie jako przedstawicielstwo polityczne”³³.

Równocześnie rozpoczęto rozbudowę formacji, tak że w niedługim czasie została ona przekształcona w Dywizję Strzelców Polskich. Na czele powołanego w Jekaterynodarze Dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie stanął gen. Lucjan Żeligowski, odsuwając tym samym od bezpośredniego wpływu gen. Józefa Hallera, któremu jako dowódcy sił polskich walczących u boku Ententy jednostka dotychczas podlegała³⁴. W założeniu organ ten miał kierować wszystkimi polskimi oddziałami na Kubaniu i Syberii. Nagły rozrost struktur dowódczych oraz zapewne w jakimś stopniu wcześniejsza znajomość z generałem otworzyły przed ppłk. Thomméeem nowe perspektywy. Wkrótce objął funkcję adiutanta operacyjnego, po wyjeździe zaś dotychczasowego Szefa Sztabu Dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie, ppłk. Kazimierza Łukoskiego, z dniem 9 listopada został wyznaczony do pełnienia jego obowiązków³⁵.

Czas tej nominacji zbiegł się z wydarzeniami o fundamentalnym znaczeniu dla całego narodu. W końcu ziściło się to, o co biły się na frontach Europy wszystkie polskie formacje w szeregach obu walczących bloków. Na Zachodzie podpisano zawieszenie broni, które ostatecznie przypieczętowało klęskę Austro-Węgier i Niemiec, będących dla Polski państwami zaborczymi. 11 listopada 1918 r. państwo polskie powróciło na mapę polityczną świata. Sytuacja jednak była niezwykle ciężka. W Galicji Wschodniej toczyły się walki z Ukraińcami. Władza bolszewicka w Rosji coraz bardziej się umacniała i powoli zwracała swoje ambicje polityczne na Zachód. W takich okolicznościach młody kraj pilnie potrzebował każdego żołnierza. Józef Piłsudski, któremu Rada Regencyjna powierzyła naczelne dowództwo nad wojskiem, zdecydował o jak najszybszym ściągnięciu nad Wisłę wszystkich polskich formacji stacjonujących poza granicami. Przetransportowanie

³³ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 1.

Naczelny Komitet Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie – organizacja powołana 22 października 1918 roku dla reprezentowania Wojska Polskiego wobec czynników zewnętrznych oraz do kierownictwa nad wojskiem do czasu utworzenia w Polsce niezależnego i suwerennego rządu; zob.: Henryk Bagiński, op. cit., s. 514–515.

³⁴ Józef Władysław Haller de Hallenburg (1873–1960) – generał broni WP z czerwca 1919 roku, legionista, przewodniczący ZHP, działacz polityczny i społeczny.

³⁵ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 2.

do kraju 4. Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego stało się zadaniem niezwykle ważnym, aczkolwiek trudnym do przeprowadzenia. Jednostka ta formalnie podlegała Armii Polskiej utworzonej we Francji. Dowództwo Wojsk Polskich na Wschodzie cały swój wysiłek włożyło w przerzucenie żołnierzy z Kubania na terytorium Galicji, traktując to jako swoje zasadnicze zadanie. Poza Francuzami, którzy nie widzieli przeciwwskazań do podjęcia takiej operacji, należało jeszcze dogadać się z Armią Ochotniczą. W tym wypadku nie napotkano jednak zbyt wielu trudności, ponieważ akurat zmienił się rosyjski dowódca. Po śmierci niezbyt przychylnego polskim interesom gen. Aleksiejewa zastąpił go bardziej skłonny do kompromisu gen. Denikin. Wkrótce też zawarto z nim umowę, w której uznano, że: „skoro tylko interes Polski wymagać będzie, ażeby Oddział opuścił terytorium Armii Ochotniczej, główne dowództwo Armii Ochotniczej nie będzie się temu sprzeciwiało z zastrzeżeniem względów konieczności strategicznych w związku Armii Ochotniczej oraz Oddziału Wojsk Polskich”³⁶.

Biali Rosjanie w wyniku tego porozumienia w końcu uznali Polaków za oddzielną armię sojuszniczą, a nie część składową wojsk rosyjskich, a nawet zapewnili im częściowo zaopatrzenie, mimo że nadal nie popierali polskich dążeń niepodległościowych. Zasadniczy problem nieoczekiwanie pojawił się wewnątrz dywizji. Doszło bowiem do konfliktu pomiędzy płk. Franciszkiem Zielińskim a dopiero co przybyłym płk. Michałem Żymierskim³⁷. Wkrótce nastąpił podział części oficerów na dwa obozy. Reszta uznała, że nie należy się wtrącać, i przyjęła postawę wyczekującą. W pewnym momencie stronnicy Żymierskiego, po jego odwołaniu ze stanowiska, zagrozili odejściem z formacji, jednak dzięki staraniom gen. Żeligowskiego i mediacjom innych wyższych oficerów spór udało się w końcu zażegnać³⁸.

W grudniu rozpoczęto przemieszczanie 4. Dywizji w kierunku zachodnim. Wiktor Thommée został wysłany przez gen. Żeligowskiego do Noworosyjska. Powodem tego wyjazdu było wyznaczenie go na kwatermistrza 4. Dywizji Strzelców, ale stanowisko to formalnie objął dopiero 8 grudnia w Odessie³⁹. Ze względu na chaos rewolucyjny jego misja była niezwykle trudna. Wiktor Thommée większość czynności musiał wykonywać

³⁶ W oryginale tekst umowy w języku rosyjskim; cytata za: Henryk Bagiński, op. cit., s. 488.

³⁷ Michał Rola-Żymierski (1890–1989) – zanim trafił do oddziału gen. Żeligowskiego służył w I i II Brygadzie Legionów Polskich. Po wojnie generał brygady WP, w 1927 zdegradowany za nadużycia finansowe, od 1945 marszałek Polski.

³⁸ CAW, op. cit., sygn.I.400, poz. 2296, s. 3–4.

³⁹ CAW, op. cit., s. 26, 30.

samodzielnie, ponieważ do pomocy przydzielono mu jedynie dwóch oficerów. Największym sukcesem, jaki udało mu się osiągnąć podczas pobytu w Noworosyjsku, było zdobycie dla dywizji okrętów Czarnomorskiej Floty Ochotniczej. Jej wydaniu stanowczo sprzeciwiał się gen. Kutiepow⁴⁰ i dopiero po „wielkich starciach” udało się Thomméeemu zapewnić polskim formacjom transport do Odessy. Na okręt Saratow⁴¹ załadowana została piechota, natomiast artyleria i jazda miały zostać przewiezione drugim statkiem. Takie rozwiązanie było możliwe, ponieważ całość sił dywizji liczyła w tym czasie niespełna 1 500 ludzi⁴².

Zanim Dywizja Strzelców wypłynęła z Noworosyjska, Wiktor Thommée udał się do portu przeznaczenia, aby objąć tam funkcję kwatermistrza, a swoje obowiązki Szefa Sztabu niezwłocznie przekazać ppłk. Leonowi Bobickiemu. Po przybyciu udał się więc do podpułkownika Bobickiego w celu odstąpienia stanowiska. Sama rozmowa na temat pełnionych funkcji według przekazu Wiktora Thomméeego przebiegła następująco:

Ponieważ ppłk Bobicki na swoich kartach służbowych podpisywał się – Kwatermistrz Sztabu dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie, zwróciłem mu uwagę, że stosownie do wskazówek ppłk. Orlika [Łukoskiego] po przybyciu do Odessy ma on pełnić obowiązki szefa sztabu, więc jako taki powinien występować, na co mi odpowiedział, że funkcji takiej przyjąć nie myśli, gdyż ma zamiar wystąpić z wojska, chcąc się poświęcić pracy politycznej, którą prowadził w ciągu ostatniego roku⁴³.

Sprawa pozostała więc nierozstrzygnięta – do momentu przybycia gen. Żeligowskiego ppłk Thommée nadal figurował jako pełniący obowiązki Szefa Sztabu. Nie zrezygnował jednak także z zadań, które mu wyznaczono. Wraz z Leonem Bobickim rychło przystąpił do negocjacji z władzami rosyjskimi i z ambasadorem francuskim w sprawie przetransportowania reszty dywizji, a także zapewnienia Polakom kwaterunku i zaopatrzenia. Wojsko Polskie zostało operacyjnie podporządkowane dowódcy oddziałów ochotniczych w Odessie, gen. Biskupskiemu⁴⁴. Ta formalna kontrola nie miała

⁴⁰ Aleksandr Kutiepow (1882–1930) – generał rosyjski, po rewolucji walczący przeciw bolszewikom.

⁴¹ Był to statek pasażerski Saratow służący od 1891 w Rosyjskiej Flocie Ochotniczej, a od 1914 w Marynarce Wojennej Imperium Rosyjskiego.

⁴² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 26.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 4.

⁴³ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 5.

⁴⁴ Wasilij Biskupski (1878–1945) – generał rosyjski, wiosną 1918 r. przeszedł na służbę do ukraińskich wojsk hetmana Pawła Skoropadskiego. 29 kwietnia tego roku objął dowodzenie ukraińską armią, które sprawował do 18 grudnia. 20 lipca został dowódcą

uzasadnienia z punktu widzenia militarnego, ponieważ Armia Ochotnicza liczyła w mieście w przybliżeniu 2 000 oficerów i żołnierzy, głównie zresztą zdemoralizowanych, i oddziały 4. Dywizji Strzelców aż do momentu przybycia posiłków alianckich były największą siłą broniącą miasta. Dzięki przychylności Generała-Gubernatora Odeskiego Griszyina-Ałmazowa⁴⁵ obiecano także pomoc w aprowizacji, którą jednak w praktyce niezwykle trudno było uzyskać⁴⁶. Z racji swego położenia miasto było areną zmagania rozmaitych sił zbrojnych. Poza wdzierającym się zewsząd bolszewizmem głównym przeciwnikiem były formacje ukraińskie podlegające Petlurze⁴⁷. Dodatkowo po okolicy grasowały bandy zrewoltowanego chłopstwa. W samej Odessie również nie brakowało przeciwników. Bolszewicy prowadzili agitację wśród robotników, a także działania dywersyjne poprzez zorganizowany przez siebie tajny komitet – Sowdep⁴⁸. Ponadto dla utrzymania porządku powołana została niezależna drużyna żydowska⁴⁹. Także biali niezbyt chętnie patrzyli na współdziałanie z Polakami, widząc w tym wymuszony przez okoliczności i zachodnich aliantów stan przejściowy. Nic więc dziwnego, że w tym tyglu codziennie dochodziło na ulicach do potyczek i strzelanin. Mimo tych trudności Wiktor Thommée starał się jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki. W miarę swoich możliwości mediował, z kim się tylko dało, dzięki czemu łagodził wszelkiego rodzaju zatargi. Wedle jego własnych słów, był w tym czasie „głównym i jedynym kierownikiem” organizującym mniejsze i większe oddziały polskie. Poza wymienionymi wcześniej stronami w Odessie duży problem stanowiły stacjonujące tam wówczas jednostki niemieckie i austriackie. W chwili przybycia Thomméeo do miasta wojska państw centralnych liczyły od 10 do 15 tys. żołnierzy. Nie uczestniczyły w walkach, a czekały na stosowną chwilę, aby się wycofać. To, czego

ukraińskiej 1. dywizji kawalerii. W listopadzie i grudniu 1918 r. kierował jednostkami ochotniczymi w Odessie. Od kwietnia 1919 r. na emigracji w Niemczech.

⁴⁵ Aleksiej Griszyin-Ałmazow (1881–1919) – rosyjski wojskowy, uczestnik wojny domowej w Rosji po stronie białych. W grudniu 1918 r., po odejściu wojsk niemieckich z Ukrainy, wojska interwencyjne pomogły białym przejąć kontrolę nad Odessą i regionem. Siły dowodzone przez Griszyina-Ałmazowa stoczyły krótką bitwę z oddziałami Ukraińskiej Republiki Ludowej, po czym opanowały miasto. Dowódca francuskiego kontyngentu mianował go gubernatorem Odessy.

⁴⁶ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 5, 7.

⁴⁷ Semen Petlura (1879–1926) – polityk ukraiński. 18 listopada 1918 roku przejął władzę z rąk Skoropadskiego i stanął na czele sprawującego władzę Dyrektoriatu.

⁴⁸ Sowdep – *sowiet raboczych, soldatskich i krestijanskich deputatow* (ros.) – Rada Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

⁴⁹ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 18.

nie udałooby się im zabrać w czasie ewakuacji, mogło zostać włączone do zapasów obrońców miasta. Dlatego też Wiktor podjął w tym kierunku odpowiednie starania, w których wyniku większość rzeczy została formalnie przekazana w ręce polskie. Niemcy jednak byli nastawieni wrogo do Polaków. Pomiędzy nimi a polską kompanią inżynierską doszło nawet do walk, w których trakcie zginęło bądź odniosło rany kilkunastu ludzi po obu stronach. Dopiero interwencja konsula francuskiego sprawiła, że musieli uznać 4. Dywizję Strzelców za wojsko koalicyjne⁵⁰. Mimo piętujących się trudności udało się jednak ppłk. Thomméeu zdobyć dla dywizji koszary, a także prowiant i paszę. Ponadto zdołał znaleźć mieszkania dla oficerów, co po części zostało osiągnięte dzięki pomocy Polonii odeskiej. O jej zaangażowaniu i patriotyzmie może świadczyć entuzjastyczne powitanie oddziału płk. Małachowskiego⁵¹, które zostało zorganizowane 4 grudnia przez Radę Organizacji Polskich. Jednak nie wszyscy mieszkańcy byli chętni do czynnego udziału w rozlokowywaniu mających wkrótce przybyć żołnierzy, dlatego też ppłk Thommée musiał czasem stosować przymus. Jednak przyjęte metody i ogromny nakład pracy przyniosły rezultaty i doprowadziły do tego, że jako kwatermistrz kompetentnie wykonał swoje zadanie⁵².

Po przybyciu do Odessy płk. Żymierskiego zaistniała obawa, że może się odnowić spór między nim a płk. Zielińskim. Dlatego też Wiktor Thommée, wraz z innymi niezamieszanymi w konflikt oficerami ze sztabu, poprosił gen. Żeligowskiego o jak najszybsze przybycie. Gdy generał zjawił się w Odessie, natychmiast podjął szereg decyzji o charakterze organizacyjnym. Zmiana sytuacji i celów militarnych doprowadziła do tego, że zdecydował się na rozwiązanie Dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie. Było to posunięcie zasadne, co poświadcza sam Wiktor Thommée: „Wobec tego, że werbunek na Donie i na Kaukazie nie dawał pożądaných rezultatów i żołnierz przybywał jak i przedtem bardzo powoli, wszystkie te Sztaby były fikcją”⁵³. Lucjan Żeligowski osobiście objął dowodzenie nad całą dywizją, w skład której weszły 3 nowo uformowane pułki piechoty: 2 płk. Żymierskiego, 13 ppłk. Sikorskiego⁵⁴ oraz 14 płk. Małachowskiego. Wiktor miał wątpliwości co

⁵⁰ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 5, 7.

⁵¹ Stanisław Naęcz-Małachowski (1882–1971) – pułkownik rosyjskiej piechoty, generał brygady WP. We wrześniu 1939 roku pełnił funkcję zastępcy obrony Modlina.

⁵² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 26.
Henryk Bagiński, op. cit., s. 497.

⁵³ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 2.

⁵⁴ Franciszek Sikorski (1889–1940) – walczył w Legionach Polskich, po kryzysie przysięgowym wcielony do armii austriackiej, po wojnie generał brygady WP.

do zasadności aż tak rozbudowanej struktury, ponieważ nie dysponowano wówczas dostateczną liczbą żołnierzy. Jego wątpliwości usiłował rozwiązać Leon Bobicki, który optymistycznie zakładał, że w samej Odessie uda się zwerbować przeszło 4 tys. ochotników. Liczył także na rekrutów z Podola. W przeciwieństwie do ppłk. Thomméego nie widział też problemu w tym, że zajął stanowisko Szefa Sztabu Dywizji, które powinno przypaść natenczas nieobecnemu w Odessie płk. Łukoskiemu, który dotychczas oficjalnie figurował na tym stanowisku w Dowództwie Wojsk Polskich na Wschodzie⁵⁵.

Dość szybko 4. Dywizja Strzelców musiała w nowym miejscu zdać poważniejszy sprawdzian bojowy. Już 6 grudnia rosyjski sztab zarządził wysłanie polskich oddziałów na stację kolejową Rozdzielna⁵⁶, ponieważ Armia Ochotnicza nie była w stanie stawić skutecznego oporu nacierającym Ukraińcom. Rosjanie wkrótce zostali wyparci i z ogromnymi trudnościami udało im się wyrwać z okrążenia. Polski sztab, widząc nieudolność białych w kierowaniu operacją, postawił swoje warunki, a znajdujący się w trudnym położeniu sztab Armii Ochotniczej zaakceptował je. Dywizja miała działać jedynie na wyznaczonym jej odcinku, pod dowództwem operacyjnym jedynie polskich oficerów. Na dowódcę tegoż odcinka został wyznaczony płk Żymierski, natomiast Szefem Sztabu Obrony Zewnętrznej został Wiktor Thommée. Krótco po tej nominacji kilku oficerów zameldowało mu, że płk Żymierski rozpoczął przygotowania i planuje wraz z oddziałem przedostać się do Polski. Nie zbagatelizował tej informacji i przekazał ją swoim przełożonym. Ci jednak uznali ją za mało wiarygodną:

Zameldowawszy zaraz o tem Szefowi Sztabu ppłk. Bobickiemu otrzymałem odpowiedź, że zarządzenia te wobec niewyraźnej sytuacji są zupełnie niezrozumiałe, co się zaś [tyczy] zamiaru przebicia się do Polski, to jest [to] absolutnie niemożliwe, zresztą pułkownik Żymierski coś podobnego by nie zrobił, będąc w kraju źle widzianym i wiedząc, że za samowolne rzucenie dywizji pociągnięto by go do odpowiedzialności⁵⁷.

Mimo że dowództwo nie widziało w przygotowaniach pułkownika nic ryzykownego, to Wiktor Thommée wyszedł z własną inicjatywą i zaproponował, aby zamiast niego posłać na ten odcinek kogось innego z oddziału, na co nie wyraził z kolei zgody Szef Sztabu. Leon Bobicki stwierdził, że na tę chwilę należy ograniczyć się do baczego obserwowania płk. Żymierskiego

⁵⁵ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 6.

⁵⁶ Rozdzielna (ros. Rosdzielnaja) – niewielkie miasto położone około 60 km na północny-zachód od Odessy, w miejscu tym główna linia kolejowa rozdziela się w stronę Odessy i Tyraspola.

⁵⁷ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 8.

i dopiero gdy pojawią się jasne przesłanki co do jego zamiarów, wówczas można będzie przystąpić do zdecydowanych działań⁵⁸.

W końcu przystąpiono do realizacji zadania. Wiktor Thommée był obecny na stacji podczas załadunku oddziału, ponieważ pomagał płk. Żymierskiemu przy załatwianiu formalności kolejowych. Do Rozdzielnej miało zostać wysłanych 150 żołnierzy i oficerów, wyposażonych dodatkowo w 4 karabiny maszynowe oraz kilkanaście wozów taboru. Oddział zabierał ze sobą dużą ilość zaopatrzenia, niewspółmierną do jego liczebności. Z powodu wcześniejszych doniesień wzbudziło to w ppłk. Thomméeem uzasadnione obawy. Musiał jednak zadowolić się tłumaczeniem, iż w związku z realną groźbą sabotażu linii kolejowej żołnierze mogą zostać odcięci od Odessy na dłuższy czas i dlatego trzeba się zabezpieczyć na taką ewentualność. Słuszność tego argumentu potwierdziła awaria trakcji, do której tego dnia doszło. Przez nią oddział wyruszył dopiero wieczorem 9 grudnia. Następnego dnia o 10 rano przyszedł meldunek, że Polacy dotarli na stację Wygoda i przystępują do zluźniania sił rosyjskich. Jako Szef Obrony Wiktor Thommée usiłował porozmawiać z płk. Żymierskim telefonicznie, co mu się jednak nie udało. Wobec tego wysłał telefonogram z prośbą o przysłanie do Odessy konnego zwiadu. Po południu, około godziny 4, dotarły do sztabu pierwsze informacje. Wycofujący się przed naporem wojsk Petlury Rosjanie, wkraczając do Odessy, opowiadali, że stacja Wygoda⁵⁹ została zajęta przez Ukraińców, oddział polski dostał się zaś do niewoli. Te tragiczne wieści potwierdzili oficerowie Armii Ochotniczej, którzy twierdzili, że Polacy wpadli w zasadzkę i zostali otoczeni przez petlurowców. Przedtem płk. Żymierski zdołał odesłać Rosjan w kierunku Odessy. Dalsze losy polskich żołnierzy naświetlili zbiegli z Wygody kolejarze. Wedle ich relacji dowódca zaproponował, że oddział podda się Ukraińcom. Kapitulacja została przyjęta, a Polacy praktycznie bez walki dostali się do niewoli. Wkrótce zostali przewiezieni pociągiem do Żmerynki⁶⁰. Jako że los jeńców był bardzo ciężki, podjęto próbę ich wydostania. Wraz z wysłaniem fałszywych dokumentów oraz pieniędzy, mających ułatwić ucieczkę, zażądano od Michała Żymierskiego, aby przekazał swój oddział pod komendę mjr. Trojanowskiego⁶¹, ten jednak przysłał

⁵⁸ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 7–8.

⁵⁹ Wygoda – duża wieś położona około 25 km na północny zachód od Odessy.

⁶⁰ Żmerynka – miasto na Ukrainie niedaleko Winnicy, w 1918 r. ważny węzeł kolejowy.

⁶¹ Prawdopodobnie: Jerzy Roman Trojanowski (1893–?) – w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich. Był oficerem 2. pułku piechoty. W czasie walk na froncie dostał się do rosyjskiej niewoli. Później szef Oddziału Wywiadowczego w II Korpusie Polskim.

wiadomość, że wobec niejasnej sytuacji oczekuje połączenia z 13. pułkiem. Pośpieszna decyzja o wywieszeniu białej flagi, wraz z późniejszą postawą płk. Żymierskiego zostały odebrane przez dowództwo rosyjskie jako zdrada. Także część Sztabu 4. Dywizji Strzelców, w tym również Wiktor Thommée, podzielała tę opinię⁶².

Kłeska pod Wygodą czy też raczej dość haniebne okoliczności, w jakich do niej doszło, bardzo skomplikowały położenie dywizji w Odessie. Oddziały Petlury miały wolną drogę do miasta, a dowództwo Armii Ochotniczej, nie widząc szans na obronę, wycofało swoje wojska do Wozniesieńska⁶³, gdzie załadowano je na okręty. Na Wiktora kierującego obroną nagle spadło bardzo trudne zadanie. Szczupłość sił, jakimi wówczas dysponował, nie dawała szansy na utrzymanie się w samym mieście. Mimo to starał się ratować to, co się jeszcze dało, prowadząc przy pomocy organizacji cywilnych działania osłonowe. Nie udało się jednak utrzymać miasta, które 13 grudnia zostało zajęte przez Ukraińców. Polacy musieli wycofać się do portu, gdzie zajęli odcinek wzdłuż Bulwaru Mikołajewskiego. Pozostała część 4. Dywizji Strzelców zabezpieczała wybrzeże.

Utrzymanie petlurowców z dala od morza było w tym momencie o tyle istotne, że spodziewano się desantu wojsk Ententy. Port udało się jednak zabezpieczyć, dzięki czemu wkrótce na brzegu wylądowały siły interwencyjne złożone z żołnierzy francuskich. W dniu 18 grudnia polskiej dywizji, wspartej wojskiem francuskim oraz oddziałem rosyjskim, udało się po zaciętej walce wyrzucić Ukraińców z Odessy⁶⁴.

Wraz z zajęciem miasta nastąpiła zmiana statusu obszaru, na którym operowała dywizja – od tej pory Odessa była obszarem okupowanym przez wojska Ententy. Przybycie Francuzów i przejęcie przez nich dowodzenia nad pozostałymi formacjami pociągnęło za sobą szereg zmian. Sztab 4. Dywizji Strzelców przeniósł się do nowego obszernego gmachu przy ulicy Piotra Wielkiego. Od 1 stycznia Polacy przeszli na żołd i zaopatrzenie francuskie, lecz mimo to żołnierze nadal cierpieli niedostatek. Na barki Wiktora Thomméeego jako kwatermistrza spadło trudne zadanie poprawienia stanu materialnego jednostki. Dowództwo podejmowało próby interwencji u Rosjan,

⁶² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 26.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 8–10.

Biogram Stanisława Zefiryjna Drożdżeńskiego (spisany własnoręcznie po roku 1937), <http://www.drozdzenscy.pl/b/droz-sta.htm> [dostęp 9.04.2020].

⁶³ Wozniesieńsk – miasto na południu Ukrainy, na lewym brzegu Bohu.

⁶⁴ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 27.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 10–11.

ci jednak nie chcieli przekazać zapasów zgromadzonych w odeskich magazynach. Można było jedynie skorzystać ze znacznej ilości zaopatrzenia i sprzętu, jaki udało się zdobyć na Ukraińcach Petlury⁶⁵. Poważny problem stanowił także brak pieniędzy. Główną przyczyną, jaka utrudniała pozyskanie środków finansowych, były konflikty o charakterze politycznym nękające dywizję od środka. Grupa, na której czele stanął ppłk Bobicki, negocjowała kierownictwo Naczelnego Komitetu nad jednostką, uważając, że powinna ona podlegać bezpośrednio Rządowi Polskiemu. Ich oponenci twierdzili, że zwierzchnictwo nad nimi nadal sprawuje gen. Józef Haller, a komitet powinien w dalszym ciągu zajmować się wszelkimi niemilitarnymi sprawami dywizji. Pierwsi rekrutowali się głównie z 13. pp. Dla drugich bazę stanowiło środowisko 2. pułku. Obok obu tych grup stali ci, którzy zajmowali się jedynie aspektami wojskowymi i nie chcieli się wtrącać w politykę. Do nich zaliczał się praktycznie cały 14. pułk, prawie wszyscy oficerowie byłej armii rosyjskiej oraz większa część sztabu⁶⁶. Na tej podstawie można by przypuszczać, że ppłk Thommée także przyjął postawę neutralną. Tymczasem z treści listu napisanego w 1933 roku przez przewodniczącego Podkomisji 4. Dywizji, gen. Żeligowskiego, do marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza⁶⁷ wynika, że sympatyzował z pierwszą grupą:

W sytuacji tarć wewnętrznych wynikłych z podległości zarówno służbowej jak i politycznej Dywizji na Kubaniu i w Odessie – generał Thommée wbrew nawet oczywistemu osobistemu interesowi w owym czasie jednoczył się bez zastrzeżeń z ludźmi, którzy w Dywizji byli wykładnikiem idei politycznej i jedności Naczelnego Dowództwa skoncentrowanego w osobie Naczelnika Państwa. Przy tem, dzięki swojej pozycji w Dywizji był ważnym czynnikiem w układaniu się oblicza ideowego tejże Dywizji⁶⁸.

Do powyższego fragmentu z uwagi na okres, w którym został napisany, należy podejść ostrożnie, ponieważ może być on nieco przejawskrawiony. Poza tym Wiktor Thommée, opisując ten konflikt, nie odwołuje się ani razu do samego siebie. Co więcej, gdy przedstawia postawę gen. Żeligowskiego, pisze o nim, że był to „człowiek czysto wojskowy [i] po przyjeździe do Odessy nie mógł się zorientować w zawilej sytuacji politycznej i wpadł od razu pod bezwzględny wpływ ppłk. Bobickiego, spod którego już się nie wydo-

⁶⁵ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 11.

Henryk Bagiński, op. cit., s. 500–501.

⁶⁶ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 14–15.

⁶⁷ Władysław Raczkiewicz (1885–1947) – minister spraw wewnętrznych, senator i marszałek Senatu (1930–1935). Od 1939 do 1947 Prezydent RP na Uchodźstwie.

⁶⁸ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 20.

stał, aż do rozwiązania Dywizji”⁶⁹. Takiego sformułowania nie użyłby ktoś, kto jawnie popierał działania podpułkownika. Wiktor Thommée rozumiał dobrze, że współpraca z komitetem jest w tym momencie niezbędna dla oddziału, więc nie można przeciw niemu występować. Dlatego też najbardziej prawdopodobne jest to, że oficjalnie stanął na stanowisku neutralnym, choć zapewne idea zjednoczenia armii polskiej pod dowództwem Józefa Piłsudskiego była mu bardzo bliska.

Z każdym dniem ów konflikt coraz bardziej się pogłębiał. Jedni zarzucali, że kontrolowany przez endecję komitet użyje żołnierzy do ochrony majątków ziemskich. Przeciwnicy frakcji skupionej wokół Leona Bobickiego próbowali wytknąć mu, że formuje oddziały typu bolszewickiego, a nawet podjęli próbę interwencji u gen. Hallera w celu odwołania nie tylko samego pułkownika, ale także gen. Żeligowskiego. Do pewnego odprężenia doszło dopiero po tym, jak dowództwo dywizji, w odpowiedzi na rozkaz z Paryża, zdecydowało się na odesłanie do Francji tych oficerów, którzy byli największymi stronnikami komitetu. Po latach Wiktor Thommée wyrażał głębokie rozgoryczenie z powodu takiego stanu rzeczy, pisząc, że „nie udawał się werbunek, a całą energię zamiast skierować na uzupełnienie, wyćwiczenie i dostarczenie zaopatrzenia, tracono ją na walkę polityczną wytwarzając dla Dywizji nader ciężkie warunki”⁷⁰. Niepotrzebny spór doprowadził do tego, że komitet nie przysyłał pieniędzy, Francuzi zaś nie wiedzieli, komu mają je faktycznie wypłacać. Sytuację finansową polskiej jednostki uratowała pożyczka na kwotę pół miliona rubli, zaciągnięta przez gen. Żeligowskiego u gen. Griszyna-Ałmazowa⁷¹.

Wraz z końcem pierwszego miesiąca 1919 roku udało się zakończyć transport wojsk wchodzących w skład dywizji. W dniu 17 stycznia do Odessy przyплыnęła z Noworosyjska kawaleria i artyleria. Dodatkowo w lutym wojska Ententy zostały poważnie wzmocnione czterema dywizjami piechoty (francuska 30. i 156. dywizja kolonialna oraz 2. i 3. dywizja grecka). Dla Polaków oznaczało to chwilę wytchnienia, która pozwoliła na przeprowadzenie uzupełnień i reorganizacji.

⁶⁹ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 16.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 15–16.

W wyniku decyzji o przeformowaniu struktury dowództwa na wzór polski Wiktor Thommée został mianowany 27 stycznia I Oficerem Sztabu 4. Dywizji Strzeleckiej⁷².

Na początku marca, z polecenia gen. Hallera, do Odessy przysłana została misja francuska płk. Loir⁷³. Jej celem było zreorganizowanie polskiej dywizji według wzorów i regulaminów francuskich. Pierwszą rzeczą, jaką zaproponowano, było połączenie trzech dotychczasowych pułków w jeden. Argumentem przemawiającym za tym rozwiązaniem miała być zbyt mała liczba żołnierzy w oddziałach. Reorganizacja ta pozwoliłaby zredukować liczebność instytucji niefrontowych, a uwolnieni dzięki temu żołnierze mogliby zwiększyć siłę bojową jednostki. Plan ten zrealizowano tylko częściowo, tworząc pułk zbiorowy, ale bez redukcji dotychczasowych kadr, więc główny cel nie został osiągnięty. Natomiast o wiele wartościowszy okazał się pomysł powołania szkoły instruktorskiej dla oficerów. Kurs trwał 2 miesiące i liczył 100 uczestników, wytypowanych z kadry dywizji przez dowództwo. Wiktor Thommée nie wspomina, jakoby on sam w tym uczestniczył, i ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że słuchacze odnieśli wielkie korzyści⁷⁴. Jego nieobecność na kursie może być zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że praca w sztabie wymagała sporej ilości czasu i dyspozycyjności.

Francuzi stopniowo rozszerzali strefę okupacyjną poza obszar miasta, posuwając się wzdłuż linii kolejowych. Na większy opór natrafili w Tyraspolu, w którym zebrały się dość liczne oddziały bolszewickie. Jego zdobycie umożliwiłoby nawiązanie kontaktu z sojuszniczą armią rumuńską, toteż dowództwo zdecydowało się na atak, do którego ostatecznie doszło 17 lutego. Na żądanie francuskie w walkach wziął udział oddział polski kombinowany, złożony z 14. pułku strzelców, baterii artylerii oraz plutonu kawalerii. Podczas akcji Polacy wykazali się wielką walecznością, czym zdobyli sobie uznanie sojuszników. Kolejne niebezpieczeństwo stwarzały wojska Petlury, dowodzone przez atamana Grigorjewa, który po zajęciu Kijowa przez bolszewików zdecydował się przejść na ich stronę. W miarę zbliżania się tych sił do Odessy rosło niezadowolenie wśród chłopstwa i robotników, którzy patrzyli na formacje Ententy jak na okupantów, a Armię Ochotniczą uwa-

⁷² CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30–36.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 11, 19.

⁷³ Prawdopodobnie: Maurice Eugene Loir (1870 ? – 1936 ?) – francuski wojskowy, członek Wojskowej Misji Francuskiej, wykładowca polskiej Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego.

⁷⁴ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 31–14.

żali nie za wyzwolicieli i obrońców, ale za swojego głównego wroga. Kilkakrotnie dochodziło do wystąpień, a do ich pacyfikacji używano również sił 4. Dywizji Strzelców⁷⁵. Bolszewicy rozpoczęły działania propagandowe, mające na celu osłabienie wojsk okupacyjnych. Według Wiktora Thomméego „najskuteczniejszą pracę agitatorską wśród żołnierzy francuskich prowadziły różne kursistki i kobiety półświatka”, co prowadziło do rozluźnienia dyscypliny i utraty chęci do dalszej walki⁷⁶. Polacy i Grecy nie dawali się tak łatwo zmanipulować. Dlatego też, gdy w mieście wybuchło powstanie, atakujący nie zaczepiali Francuzów, a za swój cel obierali żołnierzy innych narodowości. W miarę narastania zagrożenia pomiędzy białymi a dowództwem francuskim coraz częściej dochodziło do nieporozumień. Rosjanie spodziewali się, że siły interwencyjne będą znacznie liczniejsze i posłużą do rozbicia Ukraińców i bolszewików. Tymczasem wojska Grigoriewa, liczące ok. 30 tys. bagnetów, coraz bardziej zbliżały się do Odessy. Z końcem marca linia frontu przebiegała od nadmorskiej wsi Aleksandrówka⁷⁷ do Limanu Tylihulskiego⁷⁸, przez stacje kolejowe Słowianoserbka⁷⁹ i Rozdzielna, Tyraspol do granicy Besarabii. Na tyłach wojsk Ententy coraz śmieiej występowało chłopstwo, przez co widmo okrażenia i odcięcia stawało się coraz bardziej realne. Wobec tego dowództwo francuskie, któremu podlegała 4. Dywizja Strzelców, zdecydowało się na opuszczenie miasta i wycofanie się do znajdującej się pod kontrolą rumuńską Besarabii⁸⁰.

Wraz z początkiem kwietnia oddziały polskie rozpoczęły marsz w kierunku granicy. Dnia 8 tegoż miesiąca sztab dywizji dotarł do Bielajewki⁸¹, gdzie wysłani wcześniej saperzy budowali most na Dniestrze. Tu ppłk Thommée dał się poznać jako osoba niezwykle praworządna. Stefan Brzeszczyński⁸²,

⁷⁵ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 12–13.
Henryk Bagiński, op. cit., s. 507–511.

⁷⁶ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 18.

⁷⁷ Aleksandrówka – osada położona nad Morzem Czarnym, na północno-wschodnich przedmieściach Odessy.

⁷⁸ Liman Tylihulski – słone, podłużne jezioro nad Morzem Czarnym, około 40 km na północny wschód od Odessy.

⁷⁹ Słowianoserbka – wieś położona około 15 km na północny-wschód od Tyraspola.

⁸⁰ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 18–21.
Henryk Bagiński, op. cit., s. 518–524.

⁸¹ Bielajewka – miasto położone u ujścia Dniestru do Morza Czarnego, około 40 km na zachód od Odessy.

⁸² Stefan Brzeszczyński (1893–1982) – pułkownik dyplomowany artylerii WP, w czasie I wojny światowej oficer artylerii armii rosyjskiej.

będący starszym oficerem baterii artylerii, która została wysłana do tej miejscowości nieco wcześniej w celu ochrony stacji wodociągowej, wiedząc o ewakuacji, postanowił zdobyć dla swojej jednostki nowe konie. Nocą dokonano podmiiany, zastępując konie taborowe o wiele lepszymi, będącymi na wyposażeniu wodociągów. Rano, po złożeniu skargi przez właściciela, Wiktor wezwał do siebie Brzeszczyńskiego. Ostro skrytykował jego pomysł i zagroził sądem polowym w przypadku nieoddania zrabowanych koni. Na uwagę oskarżonego, że ppłk Thommée nie jest jego bezpośrednim przełożonym, odpowiedział zdenerwowany: „Pańskiego dowódcę baterii gdzieś diabli noszą, a pan się rządzi w baterii i ja to wiem”⁸³. Tak gwałtowna reakcja mogła być spowodowana tym, że szef sztabu dysponował mylną informacją o kradzieży, a nie o zamianie. Wycofująca się dywizja narażona była na ataki m.in. zrewoltowanego chłopstwa, a bezpodstawne rekwizycje mogły niepotrzebnie prowokować miejscową ludność. Zachowanie ppłk. Thomméego można tłumaczyć też jego cechami osobowości. Przełożeni, opisując go, stwierdzili, że miał „charakter prawy – nieco za łagodny, [był] bardzo ideowy, inteligentny i pełen najlepszych chęci”⁸⁴. W tym przypadku praworządność nie szła jednak w parze z łagodnym usposobieniem. Zresztą z surową oceną nie zgodził się Lucjan Żeligowski, uniewinniając Stefana Brzeszczyńskiego. Generał ponadto wyznaczył go na dowódcę oddziału rekwizycyjnego koni, co niestety mocno godziło w autorytet Wiktora Thomméego⁸⁵.

Wkrótce do polskiej jednostki napłynęła niepokojąca informacja, jakoby Rumuni nie zezwolili na jej wpuszczenie na swoje terytorium. Mimo że rzeczywiście nie było oficjalnego rozkazu zezwalającego Polakom na wkroczenie do Besarabii, to 4. Dywizja Strzelców dysponowała na tyle pokazną siłą bojową, że oddziały rumuńskie nie mogły jej zatrzymać, nawet gdyby zdecydowały się na podjęcie takiej próby. Jednostki podlegające gen. Żeligowskiemu wycofywały się, narażone na ataki bolszewickie i partyzanckie. W nocy z 9 na 10 kwietnia przepawiły się przez Dniestr po zbudowanym naprędce moście i po przebyciu naddnieprzańskich rozlewisk znalazły się na terytorium kontrolowanym przez Rumunię. Dywizja została rozlokowana wzdłuż Dniestru, a jej dowództwo zostało zakwaterowane w miejscowości Jermoklija⁸⁶. Podczas świąt wielkanocnych dołączył do niej dyon pancerny Armii Ochotniczej, jednak mimo pertraktacji z przedstawicielami gen.

⁸³ Stefan Brzeszczyński, *Dzika Dywizja*, Poznań 1996, s. 28.

⁸⁴ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 98.

⁸⁵ Stefan Brzeszczyński, op. cit., s. 29–30.

⁸⁶ Ermoclia (rum.) – wieś położona około 25 km na południe od Benderów.

Denikina nie udało się go na trwałe włączyć do jej struktur, chociaż żołnierze rosyjscy wyrażali na to zgodę. Podstawowym problemem, z jakim musiał się uporać polski sztab, było poprawienie sytuacji materialnej formacji, ponieważ stan umundurowania i wyżywienia od czasu przekroczenia Dniestru znacznie się pogorszył. W celu uzyskania pomocy do Bukaresztu wyjechał ppłk Bobicki. Udało mu się uzyskać gwarancję udzielenia przez banki rumuńskie pożyczki na kwotę 10 mln lei, jednak pod warunkiem, że umowę podpisuje sam gen. Żeligowski. Dodatkowo udało się wreszcie załatwić zgodę dowództwa francuskiego na przeniesienie 4. Dywizji Strzelców do Polski⁸⁷.

Więści o ofensywie polskiej we Wschodniej Galicji rozpałały w żołnierzach chęć jak najszybszego włączenia się do boju. Bezczyność, wspólnie z fatalnymi warunkami bytowymi, powodowała w szeregach coraz większe niezadowolenie. Po powrocie Leona Bobickiego ppłk Thommée złożył mu meldunek o aktualnej sytuacji. Zaznaczył przy tym, że: „jedynym wyjściem dla uniknięcia wszelkich niepożądanych przejawów w Dywizji jest wysłanie oficerów nadliczbowych do dyspozycji gen. Hallera i najszybsze przesunięcie Dywizji do rejonu Czerniowce, skąd starać się o nawiązanie kontaktu z Armią Polską [i] ewentualnie połączyć się z nią”⁸⁸.

Propozycja ta nie spotkała się z uznaniem ppłk. Bobickiego. Uważał, że należy pozostać w Besarabii ze względu na rychłe przybycie jeńców polskich z Włoch, którzy pozwoliliby na znaczące uzupełnienie stanu osobowego jednostki. Ponadto w razie nieudanego przetrzutu formacji do Polski było pewne, że Rumuni nie przyjmą jej z powrotem na swoje terytorium. Wkrótce Wiktor Thommée otrzymał telegram informujący o odkomenderowaniu go do rozporządzenia Sztabu Armii gen. Hallera. Po kilku tygodniach pertraktacji z dowództwem został zwolniony i 17 maja wyjechał razem z por. Aleksandrem Poncet de Sandon⁸⁹. W tym czasie dotarła do niego wiadomość, że 4. Dywizja Strzelców ma zostać przesunięta do Bukowiny, aby stamtąd rozpocząć ofensywę na Galicję. Wobec tego gen. Żeligowski nakazał mu, żeby pojechał do Bukaresztu i spotkał się z niedawno mianowanym attaché wojskowym ppłk. Ferdynandem de Respaldiza⁹⁰. Liczył, że dzięki temu uda się

⁸⁷ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 21–23.

⁸⁸ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 23.

⁸⁹ Aleksander Poncet de Sandon (1895–?) – kapitan dyplomowany artylerii WP, dyplomata, od 1919 do 1922 służył w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

⁹⁰ Ferdynand de Respaldiza (1872–?) – narodowości hiszpańskiej, żonaty z Polką, pułkownik, służył w armii austriackiej, do służby w WP zgłosił się 1 listopada 1918 r.,

uzyskać więcej informacji oraz da się wysondować, jakie są możliwości załatwienia czegokolwiek w sprawie dywizji. Po przybyciu do stolicy Rumunii ppłk Thommée udał się od razu do Ferdynanda de Respal diza, od którego zdobył szczegółowe dane na temat sytuacji w Polsce. Utwierdziło go to w przekonaniu, że dywizja powinna zostać jak najszybciej przerzucona w rejon Czerniowców. Attaché początkowo nie podzielał jego zamysłu, nawet jeśli chodziłoby tylko o samo dowództwo, a nie o całą jednostkę. Wiktor Thommée musiał poświęcić kilka godzin na przekonanie go „o bojowej wartości 4. Dywizji i jej ogromnej roli, jaką odegrać ona może działając od strony [Czerniowców] w kierunku na Sobieszczyki–Czortków lub też na Kołomyję–Stanisławów”⁹¹. W końcu ppłk de Respal diza zgodził się z jego opinią i natychmiast wziął się za organizowanie transportu i zaopatrzenia potrzebnego do przeprowadzenia tej operacji. Poradził też ppłk. Thomméeemu, że ze względu na tak ważne przedsięwzięcie powinien być razem z dywizją i w związku z tym zaproponował mu oficjalny powrót. Wiktor nie mógł jednak wyjechać, kiedy chciał, ponieważ do Bukaresztu przyjechał służbowo. Jednak po paru dniach przyjechał Leon Bobicki z rozkazem, który nakazywał mu udać się do Czerniowców⁹².

Po powrocie Armii gen. Hallera do Polski Francuzi nie mogli już dłużej zwlekać z wydaniem pozwolenia dla 4. Dywizji Strzelców na opuszczenie Rumunii. 23 maja przysłali na zmianę za Polaków jedną z dywizji greckich. Dwa dni później polscy żołnierze zostali przewiezieni koleją i skoncentrowani w rejonie Czerniowców. Wiktor Thommée zaraz po przybyciu do miasta udał się do mjr. Jaruzelskiego⁹³, który wówczas pełnił funkcję Szefa Biura Zaciągu działającego przy Domu Polskim. Oficer ten wywarł na nim bardzo dobre wrażenie, a dzięki temu, że dobrze orientował się w miejscowych warunkach oraz w sytuacji we Wschodniej Galicji, okazał się wielce pomocny przy załatwianiu wszelkich spraw związanych z przybyciem dywizji. Wobec wyjazdu ppłk. Bobickiego do Warszawy 1 czerwca ppłk Thommée został wyznaczony przez gen. Żeligowskiego do pełnienia obowiązków Szefa Sztabu 4. Dywizji Strzelców, który mieścił się wówczas w Starej Żuczce⁹⁴. Mieszkająca na Bukowinie ludność polska z niecierpliw-

12 kwietnia 1919 r. przyjęty do WP z zatwierdzeniem stopnia ppłk., od 28 kwietnia do 20 września 1919 r. attaché wojskowy przy Poselstwie RP Bukareszcie.

⁹¹ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 24.

⁹² CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 23–24.

⁹³ Jerzy Jaruzelski.

⁹⁴ Stara Żuczka – wieś nad Prutem na przedmieściach Czerniowców.

ścią oczekiwała spodziewanej ofensywy przeciw Ukraińcom. Chcąc wykorzystać to zaangażowanie, Wiktor Thommée wysłał kilku oficerów do Czortkowa, Stanisławowa i Zaleszczyk z rozkazami do miejscowych oddziałów, które miały się zebrać, a następnie, z chwilą zbliżania się 4. Dywizji, uderzyć na wojska ukraińskie. Natomiast POW w Kołomyi miała użyć swoich sił w celu natychmiastowego zdobycia miasta. Oddział kołomyjski wykonał to polecenie sprawnie i szybko, jednak mimo protestów polskiego dowództwa został wkrótce rozbrojony przez wkraczające na obszar Pokucia wojsko rumuńskie. Po tej nieudanej operacji Wiktor Thommée zaproponował, aby zając Zaleszczyki, zmuszając Ukraińców do odwrotu i tym samym ułatwiając podjęcie akcji polskiemu wojsku. Nie otrzymał jednak od gen. Żeligowskiego zgody na realizację tego planu. Niebawem nadszedł też rozkaz z dowództwa francuskiego, zakazujący podejmowania jakichkolwiek działań przeciwko Ukraińcom. Wszystkie oddziały podległe Armii gen. Hallera miały zostać wycofane z frontu. Realizacja tego nakazu wydatnie osłabiła polskie możliwości obrony na tym obszarze, co pozwoliło wojskom ukraińskim na przejście do ofensywy. W końcu nadszedł rozkaz wymarszu do Stanisławowa. Dla 4. Dywizji Strzelców była to bardzo ważna i od dawna oczekiwana decyzja. Mogli nareszcie opuścić Rumunię i włączyć się bezpośrednio do walk prowadzonych w obronie Ojczyzny⁹⁵.

Dowództwo 4. Dywizji Strzelców przybyło do Stanisławowa 14 czerwca, natomiast sama jednostka zakończyła swoją koncentrację w tym rejonie trzy dni później. Na miejscu okazało się, że sytuacja jest bardzo poważna. Oddziały polskie wycofywały się w pośpiechu, a na ulicach panowały chaos i panika. Zdobyto informacje, że wróg ma zamiar zająć Halicz i Stanisławów. Mimo trudnego położenia gen. Żeligowski, wyznaczony na dowódcę grupy działającej pomiędzy Niezviskami⁹⁶ a Haliczem, zdecydował się na obronę miasta. Dzięki dobremu przygotowaniu udało się odeprzeć ataki Ukraińców na Stanisławów. Przejęcie kontroli nad liniami kolejowymi, nawiązanie kontaktu radiowego z Dowództwem Wojsk Polskich we Lwowie oraz użycie w boju wszelkich dostępnych oddziałów, które walczyły z męstwem i poświęceniem, wydatnie przyczyniło się do zwycięstwa. W czasie gdy w rejonie stanisławowskim toczyły się walki, wojska Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej usiłowały bezskutecznie zdobyć Halicz. Po odpar-

⁹⁵ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30–36.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 24–25.

Henryk Bagiński, op. cit., s. 524–528.

⁹⁶ Niezviska – wieś nad Dniestrem, około 40 km na zachód od Stanisławowa.

ciu ataków priorytetem dla Sztabu 4. Dywizji Piechoty stało jak najszybsze połączenie się z swoją formacją. W tym celu 13. pułk strzelców opanował stare forty Halicza. Równocześnie jej dowództwo otrzymało rozkaz wzięcia udziału w ogólnej ofensywie na prawym skrzydle wojsk polskich. Nad przebiegiem wszystkich operacji czuwał wówczas szef sztabu Wiktor Thommée. Na jego rozkaz kompania inżynieryjna, w warunkach bojowych, wykonała nocą kładkę na Dniestrze w okolicy Niżniowa⁹⁷. Dzięki temu wieczorem 28 czerwca oddział, złożony z kompanii 15. pułku strzelców oraz kompanii inżynieryjnej, sforsował rzekę, realizując jedno z zadań, jakie dla dywizji wyznaczyło dowództwo frontu galicyjskiego. W tym samym czasie pozostałe dwa pułki przeprawiły się przez Dniestr w Jampolu. Po połączeniu się pod Niżniowem cała jednostka przesunęła się na Strypę⁹⁸, zajmując prawy brzeg tej rzeki⁹⁹.

Tego samego dnia nadszedł telegram o rozformowaniu jednostki. W związku z unifikacją Wojska Polskiego 4. Dywizja Strzelców gen. Żeligowskiego została przemianowana na 10. Dywizję Piechoty. Mężczyźni mający powyżej 24 lat mieli zostać zdemobilizowani i zastąpieni przez żołnierzy z batalionów z frontu galicyjskiego-wołyńskiego, należących do istniejącej wcześniej 10. Dywizji Piechoty. Nadetatowych oficerów, mimo ich próśb o przeniesienie do Armii gen. Hallera, odesłano do Warszawy. Numery pułków przemianowano tak, że odtąd 13, 14 i 15 figurowały jako 28, 29 i 31, przy czym dla zachowania ich tradycji dodano im później w nazwie przydomek „strzelców kaniowskich”. Utworzono także nowy, 30. pułk. O tym, że 4. Dywizja Strzelców przestanie istnieć, wiedziano już wcześniej od powracającego z Warszawy ppłk. Bobickiego, jednak mimo to decyzja wywołała u żołnierzy i oficerów ogromny smutek i żal. Wielu z nich było w tej jednostce od początku jej istnienia i zdążyli się już dość mocno z nią zżyć. Nad Komisją Likwidacyjną kierownictwo objął sam Leon Bobicki. Wiktor Thommée, wspominając kilka lat później tę sytuację, wyraził głębokie rozgoryczenie, a winą za taki stan rzeczy obarczył właśnie jego:

Wskrzyszona po bitwie kaniowskiej 4 Dywizja Strzelców należała do Armii gen. Hallera i jako taka, przy pierwszej sposobności powinna się z nią połączyć i wejść pod bezpośrednie rozkazy Dowództwa Armii. Tymczasem już w Odessie Bobicki zmienia kierunek polityki, nie zrywając na razie z Paryżem, zwraca się ku Warszawie, prowadząc tym sposobem

⁹⁷ Niżnów – miejscowość nad Dniestrem, około 25 km na zachód od Stanisławowa.

⁹⁸ Strypa – lewy dopływ Dniestru.

⁹⁹ Henryk Bagiński, op. cit., s. 528–532.

podwójną grę. Będąc w Warszawie przedstawił on zapewne Dywizję tak, że skutkiem tego została ona rozwiązana i przemianowana na 10 Dywizję Piechoty¹⁰⁰.

Poniekąd przeobrażenia w jednostce dotknęły także i jego osobie. Po tym, jak dowództwo frontu dowiedziało się, że w dywizji dotychczas funkcjonowało dwóch szefów sztabu, zażądało natychmiast, aby ppłk Thommée przeniósł się do nich na inne, niesprecyzowane dokładnie stanowisko. Na to nie zgodził się jednak gen. Żeligowski, tłumacząc, że może to uczynić, ale dopiero po zakończeniu operacji. W tym momencie sprawa jego pozostania stawała się dla formacji niezwykle istotna, gdyż z powodu wyjazdu większości starszych oficerów był on jedyną osobą mogącą pełnić funkcję szefa sztabu. Do prośby o pozostanie, którą skierował do Wiktora Thomméego sam generał, dołączył się również ppłk Bobicki, twierdząc, że on sam wobec planowanego przezeń wyjazdu do Warszawy nie będzie mógł dalej pracować na tym stanowisku. Chociaż czasu do namysłu było niewiele, ppłk Thommée nie miał większych trudności z wyborem. Na wniosek gen. Żeligowskiego i na podstawie rozkazu dowództwa frontu galicyjskiego został mianowany 1 lipca Szefem Sztabu 10. Dywizji Piechoty¹⁰¹.

Wiktor Thommée, po długiej drodze wiodącej przez stopy Kubania, Odessę i Rumunię, zrealizował swój cel – znalazł się w końcu w niepodległej Polsce. Wywalczona z trudem wolność kraju była jednak wciąż zagrożona, dlatego też nie spoczął i kontynuował walkę w szeregach 10. Dywizji Piechoty. W dalszym ciągu prowadzone były ciężkie boje na froncie galicyjsko-wołyńskim. Jednak po przełamaniu frontu pod Jazłowcem i wyparciu Ukraińców za Zbrucz niebezpieczeństwo grożące na tym odcinku zostało oddalone.

Młodemu Państwu Polskiemu wciąż jeszcze zagrażał o wiele groźniejszy wróg – bolszewicka Rosja. 4 października 10. Dywizja Piechoty została przerzucona do Wilna, gdzie rozpoczęła działania na froncie litewsko-białoruskim. Wiktor Thommée nie miał jednak okazji do odwiedzenia swych rodzinnych stron, ponieważ 22 sierpnia został przeniesiony do Dowództwa Armii gen. Józefa Hallera. Sześć dni później został mianowany Szefem III Biura Dowództwa Frontu Północno-Zachodniego, przemianowanego później na Front Pomorski. Praca z dala od linii frontu nie dawała ppłk. Thomméeemu satysfakcji, dlatego też, na własną prośbę, skierowano go w czerwcu

¹⁰⁰ CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 30.

¹⁰¹ CAW, op. cit., sygn. 618, s. 30–36.

CAW, op. cit., sygn. I.400, poz. 2296, s. 26–27.

Henryk Bagiński, op. cit., s. 532.

1920 roku do 10. Dywizji i powierzono mu dowodzenie 28. pułkiem strzelców kaniowskich, a następnie XIX i XX Brygadą Piechoty. W sierpniu 1920 roku jego XIX Brygada toczyła na przedpolach Warszawy ciężkie boje w bitwie, która została uznana później za „osiemnastą najważniejszą bitwę decydującą o losach świata”.

W czasie pokoju Wiktor Thommée włączył się w odbudowę państwa, kontynuując karierę wojskową. Z dniem 2 kwietnia 1924 otrzymał stopień generała brygady. We wrześniu 1939 roku, jako dowódca Grupy Operacyjnej „Piotrków”, raz jeszcze przyszło mu stanąć do walki o polskie granice. Rozpoczął się tym samym kolejny etap drogi Wiktora Thomméego, prowadzącej do niepodległej Polski.

Łukasz Żywek

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe, Mikrofilmy, Kolekcje generałów: *Wiktor Thommée*, sygn. 618.

Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcje rękopisów – *Relacje: Wiktor Thommée – Z Kubania do Odessy. Z Odessy do Besarabii. Od Besarabii do Stanisławowa. Organizacja i działanie 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego*, sygn. I.400, poz. 2296.

Wspomnienia, relacje i pamiętniki

Berbecki L., *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959.

Brzeszczyński S., *Dzika Dywizja*, Poznań 1996.

Nałęcz-Małachowski S., *Wspomnienia generała*, Łódź 2003.

Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.

Opracowania, monografie i artykuły

4 Dywizja Piechoty – Zmechanizowana 1808–1994. Zarys dziejów, pod red. G. Nowika i T. Rawskiego, Warszawa 1994.

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990.

Bazyłow L., Wiczorkiewicz P., *Historia Rosji*, Wrocław 2005.

Drożdżeński St., *Biogram Stanisława Zefiryna Drożdżeńskiego (spisany własnoręcznie po roku 1937)*, <http://www.drozdzenscy.pl/b/droz-sta.htm> [dostęp 9.04.2020].

Fabisz D., *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

Głowiński C. *IV Dywizja Strzelców Gen. Żeligowskiego. W 15-tą rocznicę powrotu do kraju*, [w:] „Naród i Wojsko”, nr 6, Warszawa, 1934.06.15, s. 4–5.

Kawalec T., *Historia IV-ej Dywizji Strzelców Generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków 1921.

Klimecki M., *Wojna polsko-ukraińska: Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919: pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014.

Krysa-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.

Kulik M., *Motywacje Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych (1865–1914)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli – „W obcym mundurze”*, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013.

Miodowski A., *Związki wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004.

Sikorski B., *Organizacja werbunkowo-agitacyjna i Oddział Polski na Kubaniu*, [w:] „Naród i Wojsko”, nr 6, Warszawa, 1934.06.15, s. 2–3.

Stawecki P., *Słownik bibliograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005.

Wrzosek M., *Idea wojska polskiego w Rosji po obaleniu caratu i walka o jej realizację* [w:] *Najnowsze Dzieje Polski, materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 12, Warszawa 1967, s. 67–85.

Wrzosek M., *Polskie ochotnicze formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej i w okresie następujących dwóch lat (1914–1920)*, [w:] „Białostockie Teki Historyczne”, t. 10, Białystok 2012, s. 175–188.

Wyruć W., *Generał Wiktor Thommée. Dowódca obrony Modlina 13–29.09.1939*, Modlin 2007.

Wiktor Thommée’s road to independent Poland

Keywords

Wiktor Thommée, Fourth Polish Rifle Division, Polish Army in the East (1914–1920), World War I, biography, Association of Military Poles in Russia 1917–1918

Abstract

Poland regained its independence in 1918 thanks to the efforts of hundreds of thousands of Poles. One such person was Wiktor Thommée, who then became General of the Polish Army, to be remembered first and foremost as the commander of the “Piotrków” Operational Group and defender of Modlin in September 1939. The paper focuses on a less known, and yet equally important episode in Wiktor Thommée’s life. It discusses his activity aimed at regaining independence during World War I and his service in the 4th Polish Rifle Division under General Lucjan Żeligowski.

Wiktor Thommée's Weg zum unabhängigen Polen

Schlüsselwörter

Wiktor Thommée, die 4. Polnische Schützendivision, Polnische Armee im Osten (1914–1920), Erster Weltkrieg, Biographie, Verband Polnischer Armeeangehörigen in Russland 1917–1918

Kurzfassung

Polen erlangte 1918 seine Unabhängigkeit dank den Bemühungen hunderttausender polnischer Bürger wieder. Eine dieser Personen war Wiktor Thommée, der spätere General der polnischen Armee, der vor allem als Kommandeur der Operationsgruppe „Piotrków“ und Verteidiger von Modlin im September 1939 in Erinnerung blieb. Der Artikel bringt eine weniger bekannte, aber ebenso wichtige Episode aus dem Leben von Wiktor Thommée näher. Sie bespricht seine Unabhängigkeitsaktivitäten während des Ersten Weltkrieges und seinen Dienst in der polnischen 4. Schützendivision von General Lucjan Żeligowski.

Путь Витора Томме к независимой Польше

Ключевые слова

Виктор Томме, 4-я польская стрелковая дивизия, Польские части в России (1914–1920), Первая мировая война, биография, Союз поляков-военных в России 1917–1918

Резюме

В 1918 году Польша восстановила государственность благодаря усилиям сотен тысяч поляков. К их числу принадлежал Виктор Томме, будущий генерал Войска польского, вошедший в историю в основном как командующий Оперативной группой «Петркув» и защитник Модлинской крепости в сентябре 1939 года. Статья знакомит читателя с менее известным, но очень значимым эпизодом из жизни Виктора Томме. Описывается его национально-освободительная деятельность во время Первой мировой войны, а также служба в 4-ой польской стрелковой дивизии, которой командовал генерал Люциан Желиговский.